

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 25)
z dnia 22 stycznia 2021 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 25)

22 stycznia 2021 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na temat założeń i metodyki nowego Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań (2021 r.) w zakresie pytań o narodowość i język ojczysty.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Sosnowski** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Sylwia Szewczuk-Szepietowska** główny specjalista do spraw resortowych programów edukacji kulturalnej i kultury języka polskiego w Departamencie Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Dominik Rozkrut** prezes Głównego Urzędu Statystycznego wraz ze współpracownikami, **Rafał Bartek** przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, **Bernard Gaida** przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Kuprianowicz** prezes Towarzystwa Ukraińskiego, dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji oraz **Łukasz Kohut** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Szanowni państwo, będziemy zaczynać, bo już czas, więc bez zbędnej zwłoki otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Witam bardzo serdecznie wszystkich uczestników i uczestniczki naszego posiedzenia, a więc posłów i posłanki. Pana europoła Łukasza Kohuta też serdecznie witam. Witam także przedstawicieli Głównego Urzędu Statystycznego – pana prezesa i osoby towarzyszące.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji prezesa GUS na temat założeń i metodyki nowego narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań w roku 2021, bo on będzie przeprowadzony, jak rozumiem, w zakresie pytań o narodowość i język ojczysty.

Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów oraz gości należy wysyłać na adres mejlowy kmne@sejm.gov.pl. Jednocześnie informuję, że posłowie i posłanki należący do Komisji, którzy są na sali, mogą głosować przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów. Informuję również, że posłowie potwierdzają swoją obecność na posiedzeniach Komisji prowadzonych z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej poprzez zalogowanie się w systemie do głosowania oraz wydrukami udziału w głosowaniach.

Proszę wszystkich członków i członkinie Komisji o zalogowanie się do systemu. Za chwilę przystąpimy do sprawdzenia kworum.

Kończymy głosowanie. W jego wyniku wiemy, że mamy kworum. W posiedzeniu uczestniczy 16 osób należących do Komisji.

Przechodzimy zatem do realizacji porządku dziennego. Poproszę o przedstawienie informacji pana Dominika Rozkruta, który jest prezesem GUS. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Dominik Rozkrut:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, postaram się w niezbędnym skrócie przedstawić założenia podstawowe, które towarzyszą narodowemu spisowi powszechnemu.

Zgodnie z obowiązującą ustawą narodowy spis powszechny ludności i mieszkań (NSP) jest zaplanowany do przeprowadzenia w okresie od początku kwietnia do końca czerwca bieżącego roku. Przeprowadzony będzie zgodnie ze stanem na dzień 31 marca 2021 r. O taki stan będziemy pytać w pytaniach. Natomiast nie ukrywam, że rozpoczęliśmy próbę podjęcia procesu legislacyjnego zmierzającego do zmian w ustawie o NSP, które zmierzają do wydłużenia realizacji spisu o kolejne trzy miesiące. W takim przypadku, jeżeli to nam się uda, spis realizowalibyśmy od kwietnia do września br. Ta zmiana podyktowana jest naszymi doświadczeniami z realizacji powszechnego spisu rolnego (PSR), który realizowaliśmy teraz, jesienią, przez trzy miesiące – od września do listopada, jak i tym, co obserwowaliśmy w trakcie realizacji, jeżeli chodzi o kontekst epidemii. Chcielibyśmy dać sobie i społeczeństwu więcej czasu i przestrzeni bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o aktywne reagowanie na rozwój sytuacji pandemicznej. Dlatego będziemy prosili o procedowanie takiej zmiany w ustawie. Natomiast zgodnie z obowiązującymi przepisami ten spis jest planowany do przeprowadzenia w obecnym kształcie w miesiącach od kwietnia do czerwca.

Jeżeli chodzi o podstawowe informacje, kto podlega spisowi – to wydają się proste rzeczy, ale warto na to zwrócić uwagę – są to oczywiście Polacy mieszkający w Polsce, mający tu miejsce zamieszkania, i cudzoziemcy mieszkający w Polsce na stałe oraz przebywający w Polsce czasowo, bez względu na to, czy są zameldowani, czy nie w miejscu zamieszkania. Miejsce zamieszkania rozumiane jest jako miejsce zameldowania stałego lub czasowego bądź jako miejsce zamieszkania stałe lub czasowe w mieszkaniach, w zamieszkanym pomieszczeniach niebędących mieszkaniami lub w obiektach zbiorowego zakwaterowania na terenie Polski. Spisowi podlegają także Polacy, którzy przebywają czasowo za granicą, bez względu na okres przebywania, a którzy nie wymeldowali się z pobytu stałego w Polsce w związku z wyjazdem na stałe za granicę. Specjalną kategorią są osoby bezdomne i bez dachu nad głową. To oczywiście również obywatele polscy i cudzoziemcy. Jest to spis ludności i mieszkań, wobec tego spisem objęte są także mieszkania, budynki i obiekty zbiorowego zakwaterowania oraz zamieszkane pomieszczenia niebędące mieszkaniami.

Spisem nie obejmuje się szefów oraz cudzoziemskiego personelu przedstawicielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych państw obcych, członków ich rodzin oraz innych osób korzystających z przywilejów i immunitetów na mocy umów, ustaw lub powszechnie ustalonych zwyczajów międzynarodowych. Spis nie obejmuje również mieszkań, budynków oraz pomieszczeń będących własnością przedstawicielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych państw obcych.

Kolejnym istotnym elementem jest metoda. Dane od osób fizycznych będą zbierane przede wszystkim metodą obowiązkowego samospisu internetowego. Jest to metoda, którą w tym spisie promujemy jako podstawową metodę. Polega ona na udzieleniu odpowiedzi za pośrednictwem interaktywnej aplikacji dostępnej na stronie internetowej GUS. Aplikacja jest przygotowana w taki sposób, że działa równie dobrze i w równie łatwy sposób, jak nam się wydaje, na tradycyjnym stanowisku komputerowym i na zwykłym telefonie komórkowym, który praktycznie już każdy z nas posiada. Jeżeli jednak osoby fizyczne z jakichś przyczyn nie będą mogły dokonać samospisu internetowego, dane ich będą zbierane metodą wywiadu bezpośredniego lub wywiadu telefonicznego.

Wybór metod realizacji oczywiście został podyktowany w równym stopniu optymalizacją kosztów spisu i dbałością o jakość danych. Od strony miksu metod jesteśmy dosyć istotnie przygotowani. Nie musimy dodawać, bo tak zareagowaliśmy w przypadku spisu rolnego, że staraliśmy się, aby ograniczać do minimum kontakty bezpośrednie i maksy-

malnie realizować spis za pomocą wywiadów telefonicznych, co zresztą ułatwiła i umożliwiła nam zmiana obu ustaw spisowych, którą przeprowadziliśmy w wakacje poprzedniego roku, tuż przed realizacją spisu rolnego, obserwując właśnie rozwój sytuacji pandemicznej.

Jeżeli chodzi o źródła danych, to w odniesieniu do tych trzech metod przyjęto oczywiście strategię jak najszerszego wykorzystania systemów informacyjnych administracji publicznej jako źródeł danych spisowych. Oznacza to, że informacje zbierane w spisie zostaną pobrane w pierwszej kolejności z dostępnych źródeł administracyjnych. Będą weryfikowane i walidowane z tymi danymi, które zbierzemy za pomocą pozostałych metod, o których mówiłem wcześniej.

Jeżeli chodzi o obowiązkowość, to oczywiście udział w spisie jest obowiązkowy, co zostało zapisane odpowiednio w ustawach. Przekazanie danych spisem próbnym, spisem powszechnym i badaniami kontrolnymi, o których mowa w tych ustawach, jest obowiązkowe i nieodpłatne.

Spis jest badaniem pełnym. Jest to spis bardzo tradycyjny. Zakres informacji spisu, który zdefiniowaliśmy również w tych przepisach, zostanie zebrany od całej populacji podlegającej badaniu. Tutaj jest istotna różnica w porównaniu do poprzedniego spisu, gdzie mieliśmy wywiad krótki i wywiad długi. Do długiego wywiadu losowaliśmy 20% populacji. Tylko dla tej części był realizowany ten długi wywiad. Teraz mamy jeden wywiad, ale dla całej populacji. Teraz jest tylko krótki, jeden wywiad. Jest to uproszczone, trochę inne podejście.

Jeżeli chodzi o spisy próbne, oczywiście w celu przetestowania tych rozwiązań realizowaliśmy dwa spisy próbne. To też jest różnica w porównaniu do poprzedniej edycji spisu dziesięć lat temu. Teraz realizowaliśmy dwa spisy próbne NSP, jesienią i wiosną poprzedniego roku. Miały one posłużyć testowaniu rozwiązań zarówno organizacyjnych i technicznych, jak i metodologicznych. Zostały one zrealizowane.

W 2019 r. pierwszy spis próbny realizowany był w dwóch gminach – Czerwińsk nad Wisłą w województwie mazowieckim i Sierakowice w województwie pomorskim. Gminę Sierakowice zamieszkuje społeczność posługująca się językiem kaszubskim, co może być istotne ze względu na przedmiot dzisiejszego spotkania.

Wiosną 2020 r. drugi spis próbny realizowaliśmy w bardzo trudnych warunkach, bo to był akurat początek pandemii i byliśmy po prostu nawet przerażeni tym faktem, niemniej jednak staraliśmy się zrealizować ten spis próbny właśnie po to, żeby przetestować te rozwiązania, które ewentualnie mogą nam się przydać. Jak widać, pandemia trzyma się mocno, więc to była dobra decyzja. Spis realizowaliśmy w 16 gminach. Było takie założenie, że po jednej gminie w każdym województwie, przy czym one były dobierane ze względu na różne charakterystyki, żeby reprezentować możliwie dobrze zróżnicowanie, które obserwujemy w gminach w Polsce. Wśród tych gmin, które uwzględniliśmy w spisie próbnym, a zamieszkanym przez mniejszości, były Puck w województwie pomorskim, zamieszkanym przez społeczność posługującą się językiem kaszubskim, Dubicze Cerkiewne w województwie podlaskim, gdzie mamy mniejszość białoruską, i Prószków w województwie opolskim, gdzie mamy mniejszość niemiecką.

Teraz kolejny punkt. Rachmistrze spisowi tak naprawdę będą dokonywać technicznie tego aktu spisywania, czyli prowadzić wywiady. Będą to osoby pozyskane w wyniku przeprowadzenia przez urzędy gmin otwartego i konkurencyjnego naboru. Następnie osoby te zostaną przeszkolone, a na zakończenie szkolenia przystąpią do egzaminu, którego zdanie na poziomie wymaganym w ustawie o spisie będzie warunkiem koniecznym do podpisania umowy. Osoby te będą musiały również podpisać przyrzeczenie o zachowaniu tajemnicy statystycznej. Ta grupa rachmistrzów będzie wykonywać wywiady bezpośrednio z użyciem odpowiednich urządzeń – smartfonów, na których będzie zainstalowana aplikacja spisowa do zbierania danych od respondentów. W przypadku niemożności realizacji wywiadów bezpośrednich z powodu zagrożenia pandemią rachmistrze będą przede wszystkim realizować wywiady telefoniczne właśnie w oparciu o te wszechstronne urządzenia.

Drugą grupą rachmistrzów, poza tymi pozyskanymi z zewnątrz, będą pracownicy statystyki publicznej, którzy będą realizować wywiady telefoniczne poprzez profesjonalną

aplikację w systemie *call center*, dzwoniąc do respondentów bezpośrednio z naszych 16 urzędów wojewódzkich.

Będzie również możliwość spisu na żądanie. Respondenci, którzy zadzwonią na infolinię spisową w celu spisania ich telefonicznie, w trakcie połączenia zostaną obsłużeni przez dyżurujących rachmistrzów telefonicznych. Takie rozwiązanie przetestowaliśmy z powodzeniem. Było ono dosyć popularne w spisie rolnym, który odbył się teraz, jesienią.

Kolejny punkt. Jeśli chodzi o zastosowane rozwiązanie w przypadku braku dostępu do internetu, każdy może zgłosić taką okoliczność, że nie jest w stanie zrealizować spisu przez internet. Wtedy my, przyjmując takie zgłoszenie, zaplanujemy realizację spisu jedną z innych metod. Dodatkowo gminne biuro spisowe bezpłatnie udostępni jedno pomieszczenie ze stanowiskiem komputerowym z zainstalowanym oprogramowaniem umożliwiającym przeprowadzenie samospisu internetowego. Na wniosek respondenta zapewni też niezbędną pomoc w zakresie obsługi interaktywnej aplikacji spisowej. Każdy więc w swojej gminie może się tam udać i również spisać. To jest szczególnie istotne rozwiązanie na przykład dla osób starszych bez dostępu do internetu i osób, które z przyczyn zdrowotnych lub innych chciałyby skorzystać z pomocy wyszkolonego personelu spisowego.

Na marginesie chciałbym zaznaczyć, że zgodnie z naszymi badaniami już 91% gospodarstw domowych, które mamy w Polsce, dysponuje dostępem do internetu szerokopasmowego, natomiast do internetu w ogóle dostęp ma 98%. Problemów w skali masowej się więc nie spodziewamy. Zresztą one nie wystąpiły w powszechnym spisie rolnym.

Teraz kolejny punkt, który chciałbym tu zaprezentować. To konsekwencje pandemii COVID-19 dla realizacji spisu ludności i mieszkań. Latem dokonaliśmy nowelizacji ustawy o NSP i innych ustaw, o czym już mówiłem, obserwując sytuację i wyciągając wnioski z doświadczeń z drugiego spisu próbnego, który realizowaliśmy w kwietniu, czyli w czasie intensywnego przebiegu pandemii w pierwszej fali. Zdecydowaliśmy się wprowadzić do ustawy określone zmiany, które miały na celu wprowadzenie większej elastyczności w stosowaniu metod spisowych, tj. sposobów pozyskiwania danych od osób fizycznych objętych spisem powszechnym, w przypadku, gdy stosowanie niektórych metod nie byłoby możliwe na przykład ze względu na zagrożenie pandemiczne.

Chodziło o to, że w pierwotnym kształcie ustawy mieliśmy rozróżnione grupy rachmistrzów terenowych i rachmistrzów, którzy są w urzędach statystycznych. Chcieliśmy natomiast uelastyczyć pracę tak, żeby również rachmistrze terenowi mogli przeprowadzać wywiady telefoniczne, co nie było wcześniej zakładane. Tak naprawdę *gros* tych wywiadów realizowanych przez rachmistrzów w spisie rolnym realizowanych było przez telefon. Oni też nie musieli iść do respondentów, bo dostali pulę numerów kontaktowych, na które mieli dzwonić i przeprowadzić wywiady, ale to wymagało odpowiednich zmian w ustawie. Wcześniejsze rozwiązania, przyjęte bez wiedzy o pandemii, były zaplanowane nieco inaczej.

W ślad za tym wprowadzono również kilka innych pomniejszych zmian. W materiale są szczegóły. Nie będę o tym mówił, bo niepotrzebnie wydłużałbym tutaj wątki. Generalnie chodziło o to, żeby się uelastyczyć w organizacji spisu i zarządzaniu nim w trakcie jego realizacji.

Dość powiedzieć, że bardzo się cieszymy, że udało się te zmiany wprowadzić. Okazały się one bardzo przydatne w przypadku spisu rolnego, który zrealizowaliśmy pomimo bardzo trudnych warunków bez jakichś większych perturbacji. Spisaliśmy niemal 99% gospodarstw rolnych. Oczywiście 99% liczymy do jakiegoś założonego wcześniej kształtu operatu. Teraz będziemy to wszystko weryfikować. Można powiedzieć, że to jest w pełni zrealizowany spis. Pomimo trudnych warunków bez większych perturbacji udało nam się to zrobić, co jest zresztą zasługą olbrzymiego nakładu pracy pracowników służb statystyki publicznej. Wyjątkowo wszyscy pracowali niemal ze zdwojoną intensywnością, żeby na bieżąco reagować. Dzień w dzień na spotkaniach na różnym szczeblu w sztabach spisowych reagowaliśmy na bieżąco, proporcjonalnie do zaistniałego rozwoju sytuacji – i jakoś to się udało.

Projektujemy drugą nowelizację ustawy, o czym mówiłem na początku, mając na uwadze doświadczenia ze spisu rolnego. Spisywaliśmy tam około 1,5 mln gospodarstw rolnych. Teraz mamy do spisania około 15 mln gospodarstw domowych, tak trochę upraszczając, żeby dobrze brzmiało. Skala jest więc zdecydowanie większa. Chcielibyśmy sobie dać więcej przestrzeni w czasie, nie zmieniając żadnych innych rozwiązań, liczby rachmistrzów. To wszystko pozostaje w taki sposób, jak było. Natomiast chcielibyśmy mieć czasowy margines bezpieczeństwa, bo jeżeli wymagałaby tego sytuacja, moglibyśmy odpowiednio rozłożyć to w czasie, żeby nie przeć zbyt do przodu i nie zamykać sobie drzwi. Dlatego taką zmianę teraz projektujemy. Na pierwszym etapie zgłosiliśmy ją już do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Prace postępują teraz z dnia na dzień, oczywiście w taki sposób, jak legislacyjnie jest to przewidziane, czyli Rządowe Centrum Legislacji itd. Jeżeli to się uda, to spis będzie realizowany od 1 kwietnia do 30 września bieżącego roku.

Teraz drugi już, chyba zasadniczy temat w mojej prezentacji. To jest badanie narodowości i języka w spisie ludności i mieszkań w tym roku. Celem jest oczywiście uwzględnienie w spisie pytań dotyczących narodowości i języka używanego w kontaktach domowych, aby poznać strukturę etniczną ludności Polski. Wychodzi to naprzeciw zapisom ustawy z 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, która wskazuje spis powszechny jako źródło danych do ustalenia stanów liczebnych społeczności mniejszościowych i posługujących się językiem regionalnym.

Jeżeli chodzi o konsultacje społeczne w tym zakresie, to były one bardzo szerokie. O udział w konsultacjach prezes GUS zwrócił się m.in. do Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Koncepcja realizacji spisu ludności i mieszkań ze szczególnym uwzględnieniem badania narodowości była przedmiotem intensywnej dyskusji prowadzonej na forum KWRiMNIe.

Jeżeli chodzi o zachowanie porównywalności z poprzednim spisem z 2011 r., to oczywiście, formułując założenia metodologiczne obecnego badania, główna uwaga skierowana jest właśnie na postulat zachowania porównywalności wyników ostatniego i bieżącego spisu oraz fakt, że ostateczny kształt pytań etnicznych zastosowanych w NSP w 2011 r. został osiągnięty w wyniku konsensusu między wszystkimi stronami zainteresowanymi sprawami mniejszości narodowych i etnicznych. Tutaj staraliśmy się po prostu zachować te rozwiązania, które okazały się dobrymi rozwiązaniami, a zostały przyjęte w poprzednim spisie. Czegoś, co zadziałało, nie chcieliśmy psuć, mówiąc językiem kolokwialnym.

Podobnie jak w 2011 r. w obecnym spisie ludności, jeśli chodzi o sposób zadawania pytania, przynależność osób do określonej społeczności narodowej lub etnicznej będzie określana w drodze swobodnej deklaracji narodowościowej. Zachowane zostanie również rozwiązanie umożliwiające osobom spisywanym wyrażenie złożonych tożsamości narodowych poprzez zadanie pytania podwójnego o narodowość, czyli dwa razy będziemy pytać i tutaj będzie możliwość określenia się w sposób bardziej złożony.

Zatem w badaniu spisowym zadawane są dwa pytania dotyczące przynależności narodowo-etnicznej. Pierwsze jest pytanie: „Jaka jest Pana (Pani) narodowość?”, a drugie: „Czy odczuwa Pan (Pani) przynależność także do innego narodu lub wspólnoty etnicznej?”. Tak są sformułowane te pytania, podobnie jak w przypadku poprzedniego spisu.

Jeżeli chodzi o definicję narodowości, obydwa pytania odnoszą się do tak samo pojmowanej przynależności narodowo-etnicznej, która dla potrzeb spisu została zdefiniowana jako oparta na subiektywnym odczuciu indywidualna cecha każdego człowieka, wyrażająca jego emocjonalny, kulturowy lub wynikający z pochodzenia związek z określonym narodem lub wspólnotą etniczną.

W przypadku sposobu pytania o język kontaktów domowych również przewiduje się użycie takiego samego pytania jak w poprzednim spisie w 2011 r. oraz w spisach próbnych przed bieżącym spisem, który zrealizujemy w tym roku. Treść pytania: „Jakim językiem (językami) zazwyczaj posługuje się Pan (Pani) w domu?”. Chodzi o język używany w codziennych kontaktach domowych z osobami najbliższymi. Nie należy go mylić ze znajomością języka obcego.

W raportach przygotowanych przez wojewódzkie biura spisowe po spisach próbnych do tego spisu, który teraz chcemy zrealizować, nie odnotowano istotnych problemów przy zadawaniu i rozumieniu wymienionych pytań etnicznych i pytań dotyczących języka kontaktów domowych.

Działania promocyjne to trzecie istotne zagadnienie mojej prezentacji. Oczywiście planujemy szeroko zakrojone działania promocyjne. W ogóle założeniem organizacji obydwu spisów – i rolnego, i powszechnego, a chyba mogę to odnieść również do poprzedniej edycji dziesięć lat temu, było zwrócenie zdecydowanie większej uwagi na problemy promocji. Można to zresztą w bardzo łatwy sposób zmierzyć nakładem środków finansowych, które zaplanowaliśmy na sfinansowanie działalności promocyjnej. Chcemy się odnieść tutaj do szczególnego zakresu zainteresowań Komisji.

W ramach działań popularyzacyjnych planowane jest przeprowadzenie ogólnopolskiej i regionalnej kampanii informacyjno-promocyjnej NSP. Kampania obejmie również zakup czasu antenowego na emisję spotów i wystąpienia ekspertów GUS w mediach komercyjnych. Oprócz tego oczywiście te działania będą realizowane na mocy ustawy w mediach publicznych. W ramach kampanii informacyjno-promocyjnej realizowane będą również działania reklamowe w internecie oraz działania w przestrzeni publicznej.

Kampania informacyjna wzmocniona zostanie licznymi działaniami zachęcającymi do wykonania obowiązku spisowego. To są konkursy czy loterie. Teraz mieliśmy loterię spisową. Za uczestnictwo w formie samospisu można było wygrać bardzo interesujące nagrody.

Jeżeli chodzi o współpracę z interesariuszami w tym zakresie, bazując na bardzo dobrych doświadczeniach nabytych podczas spisów próbnych, GUS planuje również szeroką współpracę z jednostkami samorządu terytorialnego oraz przedstawicielami instytucji, stowarzyszeń i zrzeszeń. Poprzez tę współpracę możliwe będzie dotarcie z informacją o spisie do – miejmy nadzieję – wszystkich mieszkańców Polski. Będziemy również starali się nawiązywać tę współpracę z przedstawicielami mniejszości narodowych i etnicznych w celu wypracowania najlepszych i najbardziej efektywnych działań informacyjnych i popularyzujących spis. Działania te rozpoczynamy już w tym miesiącu. Będą one teraz intensyfikowały się wraz z postępem czasu aż do momentu rozpoczęcia spisu, a w trakcie jego realizacji również będą intensywne.

Jeżeli chodzi już stricte o działania promocyjne wśród członków społeczności mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym, kluczowym warunkiem uzyskania miarodajnych rezultatów badania narodowości w powszechnym spisie ludności jest właściwy stosunek członków tych społeczności do badania spisowego. W przypadku spisów próbnych podjęto na przykład odpowiednie działania popularyzujące spis, które miały na celu doprowadzenie do możliwie najbardziej powszechnego udziału członków mniejszości w internetowym samospisie, a także do wzmocnienia i gotowości do samookreślenia się zgodnego z autentycznie odczuwaną tożsamością narodowo-etniczną. W materiale zamieszczamy szereg przykładów inicjatyw, które podejmowaliśmy w ograniczonej skali, bo spis próbny jest oczywiście tylko spisem próbnym, natomiast mamy zaplanowaną bardzo szeroką paletę działań promocyjnych, jeżeli chodzi o spis faktyczny, w tym również działania adresowane do tych właśnie społeczności, o których mówimy.

To tyle. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie prezesie. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa? Tak, pan przewodniczący Galla chciałby zabrać głos. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Dzień dobry. Słyszać mnie?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Znakomicie.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni posłanki i posłowie, szanowni goście, chciałbym bardzo krótko o kilka spraw dopytać pana prezesa.

Pytam przede wszystkim o stan przygotowań. Mam rozumieć, że przygotowania są wykonane w oparciu o uwagi ze spisu sprzed dziesięciu lat, a także przeprowadzenie spisów próbnych? Myślę jednak, że w związku z tym, że mamy sytuację pandemiczną, zakładamy tutaj, że będziemy bardziej pracowali w sposób zdalny, więc to jest też dosyć duże wyzwanie.

W związku z tym, pytając praktycznie o kwestie mniejszościowe, chciałbym zapytać, czy są istotne zmiany, jeśli chodzi o kategorie, bo w informacji są wykazane kategorie z zapisem „inne”. Myślę, że tutaj nic się nie zmieniło i jest tak, jak było dziesięć lat temu, czyli mamy klasyfikację plus jeszcze dowolność określenia innej czy drugiej narodowości.

Chciałbym także zapytać o kwestie techniczne, jeśli chodzi o przeprowadzenie spisu powszechnego. W jakiej szczegółowości? Wiem, że jest też dosyć mocna dyskusja, czy szczegółowość dokonania spisu będzie do danego sołectwa, co będzie gdzieś wykazane w dokumentach, czy będziemy w dalszym ciągu tylko na poziomie gminy.

W ubiegłym roku były przeprowadzone spisy próbne. Pan prezes powiedział, że one też się odbyły w gminach tzw. mniejszościowych. Patrz na przykład gmina Prószków w województwie opolskim. Czy spisy próbne były tylko związane ze sposobem przeprowadzenia spisu, czy też państwo analizowali wyniki tych spisów i czy one są co najmniej udostępnione na poziomie tych gmin, których te spisy dotyczyły?

Chciałbym tutaj także dopytać pana prezesa o przeprowadzenie jednak pewnej promocji spisu. Tu zawsze mamy jednak pewien deficyt, więc każdy dodatkowy pomysł promowania spisu – a w temacie dotyczącym mniejszości narodowych i etnicznych z udziałem mniejszości – jest dosyć istotny. W materiałach informacyjnych wyczytałem, że państwo podali także dobre przykłady aktywności mniejszości narodowych, które same przejęły tę promocję. Moje pytanie jest takie. W jaki sposób jesteście przygotowani przy tej promocji? Czy mamy już jakiś dokładny program promocji? Czy ta promocja będzie obejmowała też obszar mniejszości? Czy macie także miejsce dla przedstawicieli mniejszości?

Zapytam o finanse. Czy tutaj także jesteście w stanie wesprzeć finansowo mniejszości bądź też... Widzę, że jest pan dyrektor Sosnowski. Czy jakieś środki, które są w budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, można przeznaczyć na tę promocję?

Ostatni temat, o który chciałbym zapytać pana prezesa, to jest kwestia, która miała miejsce w końcu ubiegłego roku. Panie prezesie, chodzi o niewypłacenie diet czy ekwiwalentów gminnym komisarzom spisowym. To jest temat, który odbił się pewnym echem. Państwo podjęli decyzję o niewypłaceniu. Tak naprawdę nie wiem, czy to uzasadniają, czy tego nie uzasadniają, niemniej jednak taka decyzja nie sprzyja także procedurze wyłaniania rachmistrzów czy też tych osób, które na poziomie gminnym są odpowiedzialne za spis. Powiedział pan, że chcecie bardzo mocno współpracować z samorządami. Moje pytanie jest takie. Czy ta decyzja nie spowoduje także tutaj pewnego uszczywnienia się strony samorządowej? Czy nie będziemy mieli problemów z wyłonieniem osób, które ten spis skutecznie będą przeprowadzały? Na razie tyle z mojej strony.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Mam zapisanych do głosu w kolejności europośła Kohuta, posłankę Monikę Rosę i pana prezesa Kuprianowicza. Witam też na naszym posiedzeniu pana dyrektora Sosnowskiego z MSWiA. Poproszę teraz o zabranie głosu europośła Łukasza Kohuta. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Łukasz Kohut:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowny panie prezesie, koleżanki i koledzy, *nij byđā wōs dzisieĳ mynczōł gōdaniym w moĳij rodnyj mōwie, we ślōnskiĳ gōdce, bo chciołbych byĳ richtig dobrze erbnyty*, więc będę mówił w języku polskim.

Chciałbym podziękować panu prezesowi za przedstawienie informacji na temat założeń i metodyki nowego NSP w zakresie pytań o narodowość i język ojczysty. Uważam też, że przesunięcie o trzy miesiące jest dobrym rozwiązaniem.

Mam za to do tych założeń dwie bardzo istotne uwagi. Po pierwsze chodzi o sposób zadawania pytań etnicznych. W katalogu, który będzie proponowany, ma być 14 narodowości plus możliwość zaznaczenia narodowości innej niż wymienione. Wśród tych wymienionych nie ma narodowości śląskiej. Tym samym osoby chcące zadeklarować narodowość śląską będą musiały odznaczyć narodowość inną i dopiero wtedy będą mogły dopisać narodowość śląską. W przeprowadzonym w 2011 r. spisie powszechnym narodowość śląską zadeklarowało 809 tys. osób. To ponad 2% wszystkich obywateli i obywateli Polski. My, Ślązaczki i Ślązacy, zasługujemy na to, żeby państwo polskie nas szanowało. Domagamy się tego. Dlatego zwracam się do pana prezesa o dokonanie odpowiednich zmian w katalogu wyborów deklarowanej narodowości. Narodowość śląska powinna się w nim znaleźć, powinna być równouprawniona.

Po drugie zaś chodzi o działania promocyjne wśród członków społeczności mniejszościowych. W informacji przedstawionej przez GUS czytamy, że w gminach, na terenie których występują mniejszości narodowe, przedstawiono liczne działania informacyjne za pomocą lokalnych mediów. Chciałbym zapytać, w jakich śląskich mediach prowadzono akcje informacyjne po śląsku. Przypomnę, że zgodnie z danymi spisu powszechnego z 2011 r. językiem śląskim posługuje się 530 tys. osób. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Głos teraz zabierze pani posłanka Monika Rosa. Bardzo proszę.

Poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Także chciałam nawiązać do kwestii narodowości śląskiej i języka śląskiego – nieuznawanych przez państwo polskie, a jednak, jak pokazuje spis powszechny sprzed dziesięciu lat, deklarowanych przez ponad 800 tys. ludzi. Czy ta wskazówka nie powinna być dla państwa jednak jasnym potwierdzeniem, że narodowość śląska funkcjonuje i że warto ją uwzględnić nie jako inną narodowość, ale narodowość w głównym katalogu narodowości?

Moje drugie pytanie. W samospisie może już nie być takiego kłopotu, natomiast osoby starsze często nie będą same spisywały się w internecie, ale korzystały może z innych narzędzi, na przykład tych infolinii, o których pan prezes wspominał, pomocy jakiejś osoby czy rachmistrza. Chciałabym zwrócić uwagę na to, żeby osoby, które zadeklarują narodowość śląską, nie spotkały się z jakimś kłopotem. Może ktoś im powie: ale takiej narodowości nie ma. Albo: takiego języka jak śląski w kontaktach domowych nie ma. Moje drugie pytanie brzmi: czy państwo rzeczywiście planują promocyjnie podać taką wiadomość, że jest możliwość wpisania narodowości czy też języka, które nie są uznawane przez państwo polskie? Mówię tutaj o języku śląskim. Czy w ogóle możliwe jest to, żebyście poprowadzili jakiegokolwiek działania i akcje promocyjne w języku śląskim? Miały być bilbordy, jakieś media. To jest jednak język używany przez bardzo dużą część mieszkańców Śląska.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Głos teraz zabierze współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, a zarazem prezes Towarzystwa Ukraińskiego, pan prezes Grzegorz Kuprianowicz. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Towarzystwa Ukraińskiego Grzegorz Kuprianowicz:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni panie i panowie posłowie, szanowni państwo, oczywiście jest, że spis ma duże znaczenie dla całego społeczeństwa, a dla mniejszości szczególnie ze względu na to, że przecież wyniki spisu będą miały wpływ na realizację pewnych praw mniejszości, ale nie tylko to jest w tym kontekście ważne.

Ważny jest także wymiar symboliczny, bo przecież spis jest miejscem, gdzie całe społeczeństwo, w tym także mniejszości, deklaruje swoją tożsamość. Stworzenie dobrej atmosfery i dobrych warunków dlatego jest istotne, ponieważ niezrobienie tego w tym momencie będzie rzutowało także na sposób funkcjonowania mniejszości w okresach między spisami, tworząc pewną atmosferę. Można powiedzieć, że spis jest swoistym papierkiem lakmusowym, który pokazuje, na ile mniejszości m.in. czują się swobodnie

i gotowe są do otwartego deklarowania swojej tożsamości. Myślę, że warto to na wstępie podkreślić.

Historyczne uwarunkowania powodują, że wiele mniejszości w przypadku spisów ludności ma obawy przed otwartym deklarowaniem swojej tożsamości. Wynika to po prostu z przeszłości, z tych doświadczeń historycznych, które były i które są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Tym ważniejsze więc są działania służące temu, aby z jednej strony przekonać mniejszości do tego, że mogą otwarcie deklarować swoją tożsamość i używany język, z drugiej zaś strony zapewnienie wszelkich możliwych warunków do tego, aby nie pojawiał się nawet cień wątpliwości, że te dane, które są ujawniane w czasie spisu, w żaden sposób nie zostaną ujawnione. Przecież spis *de facto* nie jest anonimowy, bo każdy pod swoim nazwiskiem podaje te dane. Oczywiście doceniamy te wysiłki GUS, aby zapewnić zachowanie tajemnicy statystycznej. Z tego co wiem, Polska jest w awangardzie takich zabezpieczeń i to jest bardzo ważne, ale bardziej ważne jest dotarcie z tą informacją do szerokich rzesz społeczeństwa, żeby ludzie mieli pełne przekonanie, że tak jest.

Tutaj bardzo duże znaczenie ma też atmosfera społeczna. Jeżeli nie będzie dobrej atmosfery społecznej i dobrego zaprezentowania spisu, to wtedy oczywiście nie osiągniemy tego, czego wszyscy chcemy, czyli wiarygodnych wyników spisu także w odniesieniu do narodowości, języka czy wyznania, bo ta kwestia również jest z katalogu kwestii bardzo wrażliwych.

Chciałem tu zwrócić uwagę na pewne wątpliwości, które się pojawiają. Zacznę od tego, o czym jeszcze nie wspominaliśmy, ale co się pojawia już na poziomie samej terminologii. Rozumiemy, że czasem zdarza się, że coś się dzieje nieświadomie, że pewne rzeczy mówi się bez świadomości tego, że to może być przez kogoś odebrane opacznie. W materiałach, które są na stronach spisowych, używa się terminologii „Polacy mieszkający w Polsce”, „cudzoziemcy mieszkający w Polsce”, „Polacy mieszkający za granicą”, a przecież spis ludności ma właśnie wykazać tożsamość. Jeżeli już na poziomie informacji na stronie internetowej spisu używany terminu „Polacy” w znaczeniu „obywatele Polski”, to już pojawia się element, który może wprowadzać pewne zamieszanie. Jest przecież neutralny termin urzędowy „obywatel Polski”. Na stronach spisu używany jest termin „Polacy”. To może już budzić pewne pytania, dlaczego tak się dzieje. Rozumiem w tym momencie, że po prostu ktoś, kto to pisał, użył terminu „Polacy” w znaczeniu po prostu „obywatele polscy”, ale w tych wrażliwych kwestiach tożsamości narodowej takie niuanse są naprawdę bardzo istotne.

Kolejna kwestia, na którą chciałem zwrócić uwagę, to doświadczenia z poprzednich spisów. Z tych informacji, które docierały do przedstawicieli mniejszości, wynika, że w czasie spisu zdarzało się, że rachmistrze spisowi na przykład w ogóle nie pytali o narodowość czy język domowy. Jeszcze w 2002 r. zdarzało się tak, że nawet niektórzy liderzy mniejszości nie zostali zapytani o narodowość. Gdy pytali rachmistrza: a dlaczego pan mnie nie zapytał o narodowość?, to padała odpowiedź: ale przecież widzę, że pan jest Polakiem. Oczywiście były to sytuacje wyjątkowe, ale się zdarzały. Jest wielka prośba z naszej strony o uwrażliwienie rachmistrzów w czasie szkoleń na to, że powinni zadawać wszystkie pytania, także te pytania o narodowość, nawet jeżeli im się wydaje, że wszystko jest oczywiste. Myślę, że ta kwestia jest bardzo istotna.

Dostęp do internetu to kolejna kwestia. Podstawową formą spisu będzie samospis internetowy. Oczywiście pojawia się problem z dostępem do internetu. Myślę, że te działania, które zostaną podjęte przez GUS, stworzą warunki do tego, ale warto o tym problemie także pamiętać i być uwrażliwionym, tym bardziej że doświadczenia z samospisem internetowym u mniejszości są – powiem kolokwialnie – różne, ponieważ w 2011 r., gdy jedną z form spisu był samospis internetowy, różne mniejszości bardzo angażowały się w akcję promowania samospisu przez internet. Podejmowały różnego rodzaju działania społeczne, organizowały możliwości spisywania się dla osób, które nie miały dostępu do internetu, udzielały pomocy i szkoleń. Potem okazało się, że wyniki samospisu internetowego nie odgrywały większej roli w ustalaniu wyników spisu, chociaż jeszcze w trakcie przygotowań do spisu osobiście na różnych spotkaniach zwracałem uwagę na ten problem. Zadawałem pytanie, w jaki sposób potem wyniki samospisu internetowego zostaną

uwzględnione przy obliczaniu wyników spisu. Padały odpowiedzi, że GUS ma swoje metody. Potem się okazało, jak pamiętamy, że wyniki samospisu miały jednak niewielkie znaczenie. Z punktu widzenia zaangażowania mniejszości to też ma tutaj znaczenie.

Kolejna kwestia jest już bardziej ogólna, choć oczywiście... Nie wszystkie pytania są analogiczne jak w poprzednich latach, bo przecież pytanie o język ma inną formułę, niż było to w 2011 r. Wtedy było pytanie o język ojczysty, w tej chwili jest pytanie o język domowy. Jest to jednak innego rodzaju pytanie. Dotyczy nieco innej kwestii i przez to te wyniki tutaj nie będą w 100% porównywalne.

Bardzo istotnym w naszym przekonaniu czynnikiem jest kwestia promocji spisu. Do spisu zostało dwa i pół miesiąca. Nie jest to dużo czasu. Bardzo uważnie środowiska mniejszości przyglądają się tym działaniom, ponieważ wiemy, że sposób promocji spisu i dotarcie z informacją – w szczególności właśnie do członków społeczności mniejszościowych – są bardzo istotne. W naszym przekonaniu warto na to zwrócić szczególną uwagę.

Kwestia przygotowania dobrych materiałów informujących o spisie, także w językach mniejszości, w naszym przekonaniu jest tutaj jedną z kluczowych kwestii. Tu nie chodzi nawet tylko o kwestię komunikacji, bo przedstawiciele mniejszości w zasadzie w zdecydowanej większości czy w prawie 100% znają język polski, więc to nie jest kwestia komunikacji. Bardziej chodzi tutaj o kwestię symboliki, że przygotowanie materiałów w językach mniejszości pokazuje przedstawicielom mniejszości, że ich język i tożsamość są traktowane przez państwo jako pełnoprawne, akceptowalne. Wręcz zachęca to po prostu do otwartego podawania swojej tożsamości.

Na tę kwestię chcieliśmy więc zwrócić uwagę, apelując także o to, aby materiały były przygotowywane z uwzględnieniem kwestii kulturowych poszczególnych mniejszości. Jeżeli materiały będą przygotowywać osoby, które nie znają niuansów dotyczących poszczególnych mniejszości, mogą się pojawić pewne problemy, na przykład przez odwoływanie się do pewnych stereotypów, które wręcz mogą przeszkodzić w przeprowadzeniu spisu czy pozyskaniu wiarygodnych wyników. Z drugiej strony bardzo ważne wydaje się zaangażowanie przedstawicieli mniejszości w przygotowanie tych materiałów. Mogą zadeklarować, że przedstawiciele mniejszości bardzo chętnie się w to włączą. Mniejszości w 2011 r. prowadziły bardzo szeroką kampanię spisową, zachęcając z jednej strony do udziału w spisie, ale także do otwartego deklarowania swojej tożsamości. Z naszej strony deklaracja i apel o zaangażowanie przedstawicieli mniejszości, a być może także zatrudnienie ich po prostu do przygotowania materiałów spisowych przez GUS. To dotyczy przecież także kwestii tłumaczeń czy wielu innych aspektów niezwykle istotnych w przygotowaniu materiałów spisowych.

Wydaje się także, że ważnym elementem powinno być dostarczenie do gmin i do organizacji mniejszościowych tych materiałów z pewnym wyprzedzeniem, żeby to nie stało się w dniu rozpoczęcia spisu, tylko nieco wcześniej. Chodzi o to, aby w momencie gdy będzie to wielkie święto w całym państwie, że 1 kwietnia rozpoczyna się właśnie spis ludności, te materiały były już na miejscu. Już wtedy można byłoby materiały wykorzystywać. My jako mniejszości traktujemy spis ludności jak pewne święto w państwie, jak okazję do deklarowania swojej tożsamości. To wydarzenie, które może odegrać bardzo wielką, pozytywną rolę w budowaniu atmosfery społecznej, w przełamywaniu stereotypów i obaw, które oczywiście są wśród ludzi.

Na koniec kwestia techniczna. Wydaje się, że dobrze byłoby, aby w poszczególnych województwach, bo w każdym regionie jest przecież urząd statystyczny, wskazać konkretnych urzędników, do których można zgłaszać jakieś wątpliwości i uwagi czy nawet, choć daj Boże, żeby tego nie było, pojawiające się na przykład nieprawidłowości. Chodzi o to, żeby była konkretna osoba w urzędzie statystycznym w każdym województwie, do której po prostu można byłoby zgłaszać takie problemy, żeby było wiadomo, do kogo te informacje powinny trafić, aby od razu zapobiegać i reagować na takie sytuacje. Wtedy z pewnością uda się łatwiej rozwiązać te problemy.

Na końcu chciałbym też zwrócić się z apelem nie tylko do GUS i Komisji sejmowej, ale także szerzej. Wydaje się, że byłoby bardzo korzystne, gdyby najwyżsi przedstawiciele władz państwowych i osoby z autorytetem zwrócili się do mniejszości z apelem i deklaracją zachęcającą do udziału w spisie i do tego, aby otwarcie, bez obaw deklaro-

wać swoją tożsamość, język, wyznanie. Wydaje się, że może to odegrać bardzo pozytywną rolę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie prezesie. Ponieważ jeszcze na chwilę obecną nikt się nie zgłosił, teraz pozwolę sobie zadać parę pytań. Pierwsze pytanie będzie dotyczyło głównie mniejszości śląskiej, a pozostałe pytania będą bardziej ogólne, dotyczące w ogóle spisów.

Chciałabym podbić to pytanie, dlaczego nie ma uwzględnionej wśród kategorii mniejszości śląskiej. Oczywiście wiem, że państwo opierają się na ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych, ale moje pytanie jest takie: czy rzeczywiście musicie uwzględnić tylko te mniejszości, które są zapisane w ustawie?

Przecież można zadać sobie pytanie, po co właściwie robimy ten spis. Co tu badamy? Badamy tożsamość ludzi, ich... Przepraszam, czy coś państwo sobie... Czy mogę mówić, czy mam chwilę poczekać? Badamy tutaj tożsamość ludzi, Polaków i Polek, czy czują, że należą do jakiejś mniejszości, do jakiejś narodowości. Dla ludzi, na przykład Ślązaków, nie jest ważne, czy w ustawie oni są uwzględnieni jako Ślązacy, czy nie. Oni – że tak powiem – uważają się za Ślązaków i są Ślązakami. Na pytanie o narodowość taką też narodowość deklarują, po czym w ogóle się nie uwzględnia tego faktu, a mówimy przecież o blisko milionowej mniejszości. Nie uwzględnia się faktu, że jest tak duża mniejszość, która się narodowo utożsamia ze śląskością. Można zapytać, po co to robimy. Dlaczego oni zawsze mają być tymi innymi, a nie głównymi, nie tymi, którzy mają prawo być wymienieni?

Moje pytanie jest właśnie takie. Czy jest jakiś kategoriyczny zapis, że muszą być tylko te mniejszości? Jak rozumiem, GUS powinien wyciągać wnioski z badań, które prowadzi. Skoro dowiaduje się z tych badań, że jest jakaś mniejszość, to czy nie powinien tej mniejszości uwzględniać już w kolejnych badaniach? No chyba to jest logiczne, a nie ciągle ich pomijać, dając oczywiście furtkę, że tam są inne. Po co jednak to badamy tak naprawdę? Prosiłabym właśnie o odpowiedź, czy rzeczywiście tak musicie, czy jest jakaś furtka, żeby to jednak otworzyć, żeby można było rozszerzyć tę listę w taki sposób, aby te mniejszości się znajdowały na liście, a nie tylko żeby sobie były deklarowane.

Teraz mam pytania bardziej już ogólne, bo wiem, że było badanie w 2011 r. Czy to znaczy, że te spisy są generalnie co dziesięć lat? Tak, co dziesięć lat. Czy macie może jakieś porównanie w tej sytuacji, jeśli chodzi o mniejszości? Nie ukrywam, że mnie tu też interesuje mniejszość śląska, na przykład między rokiem 2000 a 2011, bo rozumiem, że w okolicach 2000 r. były badania, a potem był spis w 2011 r. Czy da się powiedzieć, że zadeklarowana narodowość wzrosła czy zmalała? Prosiłabym o odniesienie się do tego.

Po drugie, mam też pytanie dotyczące technikaliów i rachmistrzów. Pan prezes był uprzejmy powiedzieć, że oni będą szkoleni. Powiem szczerze, że jeżeli badanie ma się zacząć 1 kwietnia, to nie wiem, czy ci ludzie już nie powinni być jakoś przeszkoleni. Ile czasu potrzeba, żeby ich przeszkolić? Mówimy o jakichś tysiącach ludzi, więc żeby w całej Polsce przeszkolić tych rachmistrzów, zweryfikować ich w ogóle, że to są osoby wiarygodne, bo przecież nie można każdego brać z ulicy... Rozumiem, że są jakieś kryteria, że się tych rachmistrzów – że tak powiem – pozyskuje i uwiarygadnia, a potem się ich szkoli. Czy te procesy nie powinny się już zacząć? Takie jest pytanie.

Teraz tak – wiemy, że spis jest obowiązkowy. Czy są jakieś sankcje za niewzięcie w nim udziału? Czy jest jakiś mechanizm tych sankcji? Kto w tym momencie miałby to zrobić i w jaki sposób, żeby stwierdzić, że jakieś osoby nie wzięły udziału w spisie i w związku z tym – nie wiem – płacą grzywnę albo coś? Będę wdzięczna za informację.

Moje chyba ostatnie pytanie dotyczy relacji między spisem rolnym a spisem powszechnym. Rozumiem, że osoby, które wzięły udział w spisie rolnym, będą musiały wziąć też udział w spisie powszechnym. No właśnie, po co nam właściwie ten spis rolny? Wiem, że pewnie chodzi o gospodarstwa, świnie, krowy itd., ale jakby jakaś logika w tym wszystkim... Czy te spisy rolne też są co dziesięć lat? Będę wdzięczna za odpowiedzi na te pytania.

Czy ktoś jeszcze z uczestników i uczestniczek naszego posiedzenia się zgłasza? Jeśli nie, to dziękuję bardzo. Oddaję panu głos.

Posel Ryszard Galla (niez.):

Pani przewodnicząca, mogę dopytać tylko o jedną rzecz?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze. Pan przewodniczący Galla, bardzo proszę.

Posel Ryszard Galla (niez.):

Chciałbym tylko dopytać, jeśli pan prezes mógłby powiedzieć, na jakim etapie jest proces legislacji, bo mamy koniec stycznia, więc rozumiem, że tutaj nie ma już zbyt wiele czasu, żeby ten dokument jednak był przyjęty przez Sejm i Senat oraz podpisany przez prezydenta. Chodzi o to, żebyśmy mieli taką wiedzę, bo ewentualnie wtedy możemy jako Komisja też i interweniować w Prezydium Sejmu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Panie prezesie, bardzo proszę.

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo dziękuję za pytania, również za to ostatnie. Postaram się na wszystkie odpowiedzieć. Jeżeli gdzieś tutaj czemuś uchybię, to poproszę oczywiście o zwrócenie mi uwagi, bo starałem się zanotować najlepiej, jak potrafiłem. Zacznę po kolei, tak jak pytania były zadawane. Choć może właśnie zacznę od tego ostatniego.

Pan przewodniczący Galla pytał, na jakim etapie jest projekt. Oczekujemy, żeby to zostało zatwierdzone na posiedzeniu rządu, bo te zmiany, które tam były, są już gotowe. Oczywiście wydaje się, że to trwa długo, ale wszystkie te zmiany w RCL, przecinki, rzeczy techniczne – zabierają dużo czasu. Chcemy to jak najszybciej skierować już do prac w parlamencie. Wtedy rzeczywiście będziemy prosić o wsparcie. To jest bardzo ważne. Gdyby udało nam się przeprowadzić te zmiany jeszcze przed rozpoczęciem spisu, bardzo by nam to pomogło i bardzo będę o to apelował.

Jeśli chodzi o inne pytania, oczywiście mamy doświadczenia z NSP z 2011 r., z obu spisów próbnych i z powszechnego spisu rolnego. Wyciągając konsekwencje z pandemii, zdecydowaliśmy się wprowadzić takie zmiany do sposobu przeprowadzenia spisu, który już prowadziliśmy w wakacje, że one skutkowały tym, że mieliśmy większą elastyczność w organizacji i udało się jakoś ten spis zrealizować.

Jeżeli chodzi o konkretne pytanie pana przewodniczącego, czy coś się zmieniło w słownikach, to nie dokonywaliśmy żadnych zmian. Naprawdę tutaj staraliśmy się zachować porównywalność z rokiem 2011.

Jeśli chodzi o szczegółowość, to od początku przyjęliśmy założenie, że nie realizujemy tego spisu w trybie wywiadów długiego i krótkiego oraz badania całej populacji i 20%, tylko tradycyjnie cała populacja poddawana jest spisowi, żeby zbudować porządne operaty na następnych dziesięć lat badań statystycznych, bo opierając się na wynikach spisu, warunkujemy tak naprawdę jakość wszystkich badań statystycznych, które prowadzone są w oparciu o metodę reprezentacyjną przez okres kolejnych lat. Tutaj więc z góry założyliśmy, że musimy dochować wszelkiej staranności, żeby rzeczywiście spisać całą populację.

W kwestii pytania o granulację, szczegółowość tych agregacji, które będziemy mieli, z założenia mówimy o dwóch sposobach dezagregacji. Najbardziej szczegółowa, tradycyjna, o której mówiliśmy, jest do poziomu miejscowości. Od poprzedniego spisu – to jest standard europejski – agregujemy to również do poziomu tzw. siatki kilometrowej (grid) o wymiarach 1 km na 1 km. Oczywiście w przypadkach szczególnych może będzie możliwość, jeżeli na to pozwolą dane, agregowania tego również w innych układach, natomiast będziemy starali się to robić jak najdokładniej.

Pytanie dotyczyło też próbnych spisów, czy one miały na celu tylko testowanie rozwiązań, czy również mieliśmy wyniki. Nie, to było tylko testowanie rozwiązań, zwłaszcza że pierwszy spis próbny objął tak naprawdę jedynie dwie gminy, a przy drugim spisie mieliśmy tę nieszczęsną sytuację, że trafiliśmy na początek pandemii i to jest zagadnienie, o którym warto może teraz wspomnieć, bo państwo podkreślają rolę promocji.

Powiem szczerze, że my również od początku zakładaliśmy, że promocja musi być dużo skuteczniejsza i lepsza niż przy poprzednim spisie, dlatego założyliśmy dużo większe środki na tę promocję. Wewnętrznie często mówię, za co pewnie pracownicy mnie nie lubią, że 90% sukcesu to jest odpowiednie promowanie tego wcześniej, żeby ludzie rzeczywiście chcieli w spisie wziąć udział. Niestety mierzymy się z czymś, co przerasta nasze możliwości. W czasie pandemii zainteresowanie społeczne generalnie skierowane jest na zagadnienia związane z pandemią, z zachorowalnością, ze zgonami, ze sposobem walki ze skutkami pandemii. Bardzo trudno nam było na przykład w tym pierwszym momencie się przebić na poziomie 16 gmin ze skuteczną promocją. Było to bardzo duże wyzwanie. Teraz w PSR również było to wyzwanie. Oczywiście możemy wyjść jako statystycy i na różne sposoby starać się promować spis, ale zawsze gdzieś tam jesteśmy – przepraszam za sformułowanie – widziani jako nudni statystycy, którzy mówią o jakichś technicznych rzeczach, a komu to jest potrzebne. Przepraszam, może banalizuję zbytnio, ale naprawdę jest to dla nas duże wyzwanie i pandemia tu nam pomieszała szyki. Mimo że byliśmy przygotowani na to, żeby intensywnie prowadzić kampanię promocyjną, to w tych warunkach ona jest dalej utrudniona i nic się nie zmienia.

Trochę odpowiedziałem też na następne pytanie pana przewodniczącego, który argumentował, że konieczna jest lepsza promocja spisu. Czy mamy wystarczające środki finansowe? No tak, zaplanowaliśmy duże środki finansowe. Nawet chyba nie wykorzystaliśmy ich do końca w PSR – tutaj zerkam na panią dyrektor – ale wydaje się, że te środki mamy na odpowiednim poziomie. Niemniej jednak sytuacja jest taka, że jakie by one nie były, to byłoby to trudne wyzwanie, by prowadzić to skutecznie. Ale postaramy się to zrobić jak najlepiej. Naprawdę mamy zaplanowaną całą szeroką paletę różnego rodzaju środków promocyjnych.

Może już wyprzedzając odpowiedzi na inne pytania, powiem, że w tym spisie to jest jedna z podstawowych form promocji, ale obejmujemy nią tylko tych, którzy spisują się sami przez internet, właśnie po to, żeby zaznaczyć, jak istotna jest to dla nas metoda. Ona jest istotna, bo najtańsza, najłatwiejsza dla respondenta i świadczy o pewnej nowoczesności naszego państwa i społeczeństwa, więc na to chcemy zwrócić szczególną uwagę. Szereg działań promocyjnych skierowanych jest właśnie na promocję tej szczególnej metody.

Padło pytanie, za które bardzo dziękuję, bo ono przetoczyło się troszeczkę ostatnio przez dyskurs publiczny. Dotyczy ono niewypłacenia nagród gminnym komisarzom spisowym. Powiem, jak to jest. W ustawie zaplanowaliśmy, że – uwaga – będzie taka możliwość. Mamy blisko 2,5 tys. gmin w Polsce. Nagrody w wysokości 5–7,5 tys. zł dla wszystkich gminnych komisarzy spisowych miały być wypłacane w taki sposób, że po zasięgnięciu opinii odpowiedniego wojewody – który jest wojewódzkim komisarzem spisowym, a dyrektor urzędu statystycznego jest jego zastępcą jako komisarza spisowego – takie nagrody byłyby wypłacane.

Niemniej jednak w sytuacji, w której się znaleźliśmy, czyli bardzo trudnej sytuacji finansów państwa w okresie pandemii, rzeczywiście zaczęliśmy mieć wątpliwości co do tego, czy zasadna jest wypłata tych nagród. Przypominam wszystkim, że nagroda z definicji jest uzależniona od decyzji organu przyznającego nagrodę. Nagroda może być przyznana, ale nie musi. W warunkach, w których mamy takie duże trudności, rzeczywiście chętnych do tego, żeby podpisać się pod tym, by wypłacić takie nagrody, nagle zabrakło. W tym sensie nie chcę przerzucać tej odpowiedzi na kogoś innego, a jedynie zwrócić uwagę na to, że naszą wspólną odpowiedzialnością jest to, by zastanowić się, czy wydatkowanie środków publicznych w dosyć swobodny sposób jest wskazane w momencie tak trudnym dla naszego państwa. Ze względu na sytuację covidową i na to, że rzeczywiście pojawił się szereg niekorzystnych, negatywnych opinii na temat wypłacenia nagród gminnym komisarzom spisowym, którzy – powiedzmy otwarcie – powołują gminne biura spisowe, a w tych biurach pracują ich pracownicy, ale sami gminni komisarze nie angażują się tak głęboko jak ci pracownicy, którzy realizują faktyczną pracę – budziło to nasze wątpliwości.

Zdecydowaliśmy się wobec tego podjąć solidarną decyzję o tym, że te nagrody nie zostaną wypłacone gminnym komisarzom spisowym, podobnie jak nagrody dla dyrek-

torów urzędów statystycznych i ich zastępców, dla wojewodów, dla dyrektorów departamentów GUS i dla zastępców dyrektorów GUS. W ten sposób blisko 15 mln zł zwróciliśmy do budżetu państwa. Wydaje nam się, że to jest dobra i odpowiedzialna decyzja. Wolę dzisiaj bronić tej decyzji, niż gdybym miał się tłumaczyć z tego, że wypłaciliśmy nagrody w takiej wysokości, jaka była przewidziana, w warunkach, w których nikt nie miał pojęcia o tym, że możemy mieć taką sytuację, jaką mamy, jeżeli chodzi o pandemię. Będę tej decyzji bronił.

Chcemy jednak współpracować z samorządami, ale oczywiście rozumiemy, że być może... Powiem szczerze, że te pytania przychodzą od samorządów, od różnego rodzaju zrzeszeń i stowarzyszeń samorządowych. Pytania dotyczące nagród przysły też od kilku dosłownie wójtów i burmistrzów. Nie powiem, że zostało to dobrze przyjęte, ale w większości bez jakiegoś większego odzewu. Jeżeli chodzi o współpracę z samorządami, to zawsze podkreślam to, że przeprowadzenie spisu i jego dobre wyniki to jest czysty, stu-procentowy interes lokalnej społeczności i właśnie tego wóldarza, który tej lokalnej społeczności przewodniczy. Liczę na to, że uda nam się tę świadomość zbudować, a myślę, że ona jest wśród osób, które są odpowiedzialne za lokalne społeczności. To naprawdę jest narzędzie, które służy temu, żeby lokalne społeczności powiedziały: Oto jesteśmy tutaj tacy, jak to widzicie w naszych wynikach. Potrzebujemy takiego a nie innego wsparcia z polityk publicznych. Te dane, choć wydają się tak odległe, otoczone zasłoną metod statystycznych i trudnych zagadnień technicznych, naprawdę później jednak przekładają się na życie wszystkich, w tym lokalnych społeczności, przez następnych dziesięć lat, służąc jako podstawa do formułowania różnego rodzaju polityk społecznych i gospodarczych. Dlatego bardzo liczymy na głębokie zrozumienie samorządów. Myślę, że ono jest. Liczę na odpowiedzialność, zaangażowanie w tym względzie i zrozumienie również trudnej sytuacji finansów państwa.

Przejdę do następnych pytań, pana posła Kohuta. Jeżeli chodzi o sposób zadawania pytań etnicznych, jak to jest właśnie w przypadku mniejszości śląskiej, tu się nic nie zmienia w porównaniu z 2011 r. W tym pytaniu mamy zaszyty słownik liczący niemal 270 pozycji. Swobodnie można wybierać te pozycje, które są w słowniku, a nawet jeżeli się nie pojawi taka, którą ktoś chce, to wpisać sobie ręcznie, tekstowo jakąś inną. Wydaje nam się, że paleta, którą oferujemy, wyczerpuje wszystkie potrzeby. Zresztą jest ona wynikiem pewnego konsensusu, który w 2010 r., przed poprzednią rundą spisów, został zawarty w ramach komisji rządowej dotyczącej mniejszości narodowych. Tutaj nie chcemy niczego zmieniać, ponieważ było to właśnie wynikiem takiego konsensusu. Tak to zostało określone w 2011 r. Sprawdziło się wtedy i chcemy też to powtórzyć dzisiaj.

Dalej było pytanie, które chyba pani przewodnicząca zadała, jakie były zmiany, jeżeli chodzi o spisy z lat 2002 i 2011. To właśnie po zmianach w formułowaniu pytań w 2002 r. rzeczywiście były pewne problemy. W 2011 r. mieliśmy wyraźny wzrost liczby tych, którzy deklarowali przynależność do różnego rodzaju mniejszości, więc myślę, że te pytania...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Czy mogę dopytać, skoro pan już odpowiada na to moje pytanie? To jak było w 2002 r.? Bo ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych została przyjęta w 2005 r., czyli w tamtym roku ona jeszcze nie obowiązywała. Jaka wtedy była lista tych mniejszości i na jakiej podstawie ona była stworzona? No właśnie, tak więc...

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

To już odpowiadam. Rzeczywiście wtedy ten spis był w 2002 r. Tam było tylko jedno pytanie i nie można było podwójnie zadeklarować tożsamości. A od 2011 r. mieliśmy dwa pytania. W 2002 r. można było ją również zadeklarować swobodnie, natomiast była to tylko jedna pozycja.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Śląska tam miała miejsce?

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Też była, tylko niestety nie można było...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Była wymieniona czy nie?

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Była, była.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Czyli w 2002 r. była wymieniona...

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Ale można było podać tylko jedną, a teraz od 2011 r. dwa razy można podawać przynależność. Są dwa pytania.

Dyrektor Departamentu Badań Demograficznych Głównego Urzędu Statystycznego Dorota Szałtys:

To jest złożona tożsamość, czyli możesz czuć się i tak, i tak. Właśnie chodziło o to, żeby na przykład Ślązacy mogli spokojnie się wypowiadać. Nie mają dylematów. Żadna zresztą grupa etniczna nie ma wtedy dylematów.

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Można się wypowiedzieć, odpowiadając tylko jednokrotnie, jeżeli ktoś chce. Można odpowiedzieć na jedno lub na dwa pytania i w taki sposób, jak się chce, czyli tutaj jest taka duża przestrzeń swobodnej deklaracji tego, w jaki sposób...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Czyli wy nie musicie się kierować tak naprawdę tą ustawą?

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Kierujemy się pewnym porozumieniem, które zostało sformułowane na poziomie komisji wspólnej, tej komisji rządu dotyczącej mniejszości. Staramy się oczywiście nie pozostawać w oderwaniu od tego, co jest wspólnie ustalane na forach bardziej do tego właściwych niż nasze statystyczne. No właśnie w towarzystwie przewodniczącego również...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Zdaję sobie sprawę, że to może być problematyczne i nie z punktu widzenia ustawy... Tak, to jest jednak bardzo problematyczne podejście w sytuacji, gdy kiedyś była uwzględniana mniejszość śląska, a potem na skutek uzgodnień i tego porozumienia przestała być uwzględniana. Czyli wyłącznie kwestie polityczne o tym decydują, natomiast wychodzi na to, że ludzie i ich poczucie tożsamości śląskiej tutaj nic nie mają do rzeczy tak naprawdę.

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Ale tutaj pozwolę sobie zaprzeczyć. Te pozycje są wymienione w słowniku i można tak zaznaczyć, więc nie ma tutaj najmniejszego problemu. Właśnie rok 2011 był pewnym postępem w tym zakresie, że jakby stworzono warunki do tego, żeby w sposób swobodny deklarować te zagadnienia zgodnie ze swoim odczuciem. Tak nam się wydaje, że to tak jest. Tutaj niczego nie zmieniliśmy.

Drugie pytanie pana europośła dotyczyło tego, jakie akcje promocyjne prowadzone są w języku śląskim. Oczywiście teraz, przed rozpoczęciem spisu, i to już na poziomie poszczególnych urzędów wojewódzkich, będziemy chcieli nawiązywać takie kontakty i bezpośrednią współpracę, jeśli chodzi o przygotowanie tych materiałów. Chyba odpowiadam też na inne pytanie. Przewidywaliśmy przygotowanie materiałów nie tylko w języku polskim, więc tutaj postępujemy zgodnie z planem, zmierzamy do tego i liczymy na bardzo głęboką współpracę. Nie chodzi o same materiały, bo tu chodzi również o pewne komunikaty z tych lokalnych środowisk i od lokalnych liderów. Wszystkim nam zależy na tym, żeby wyniki spisu były jak najbardziej wiarygodne, więc tutaj mamy bardzo czystą intencję. Będziemy starać się zrobić wszystko na tyle, na ile my tam to pokażemy jako administracja publiczna umiemy, ale – może nie powinienem tego dodawać – oczywiście z najlepszą intencją i z największym zaangażowaniem w kontakcie ze środowiskami, by zwiększyć udział w spisie.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł dotyczące śląskiego... Przepraszam, bo nie usłyszałem. Dobrze, pani poseł Rosa. W słowniku również, jeżeli chodzi o pytanie o język, jest wymieniona taka opcja, więc można ją wskazać. Tutaj też się nic nie zmienia w stosunku do 2011 r. Nie było tam problemu, jeżeli chodzi o to zagadnienie.

Teraz pytanie pana Kuprianowicza, chyba właśnie przewodniczącego komisji rządowej dotyczącej mniejszości. Pozytywna atmosfera społeczna oczywiście jest ważna i będzie nam bardzo zależało na tym, żeby ją zbudować, wykorzystując wszelkie możliwości i środki. Tutaj jeszcze raz podkreślę ten – niekorzystny niestety – aspekt trwania pandemii i obiektywnego utrudnienia w przyciągnięciu uwagi do takiego wydarzenia, jakim jest spis powszechny w warunkach, w których wszyscy martwimy się właśnie tym, że osoby chorują i umierają. To jest bardzo duże utrudnienie. Tym bardziej liczę na osoby aktywne w środowiskach lokalnych, w środowiskach mniejszości. Liczę na wsparcie i promowanie udziału w spisie. Oczywiście atmosfera jest bardzo istotna.

Jeżeli chodzi o kolejne wątpliwości, rzeczywiście na stronach internetowych czasami jest tak, że coś, aby zabrzmiało jak najbardziej przystępnie, może zostać uproszczone w sposób mogący budzić czyjeś wątpliwości. To jest kwestia dotycząca rozróżnienia – Polacy czy obywatele Polski. Oczywiście chodzi o osoby, które posiadają obywatelstwo polskie, o mieszkańców Polski, ale kiedy się chce napisać to takim językiem, który jest w miarę zjadliwy, to czasami można popełnić różnego rodzaju błędy. Jeżeli takie są, to przepraszam. Będziemy na to zwracać bardzo głęboką uwagę, żeby być możliwie precyzyjnym, ale jednocześnie i możliwie przystępnym. To są takie bieguny, które staramy się pogodzić w komunikacji, bo przecież nam zależy na jak najlepszej komunikacji i takim powszechnym zrozumieniu tego, o co nam chodzi.

Padło pytanie, czy w 2002 r. zdarzyło się, że nie pytano o narodowość. Rzeczywiście przykładamy bardzo dużą wagę do tego, żeby odpowiednio przygotować rachmistrzów. Obecnie trwają już szkolenia, ale nie rachmistrzów, bo ich będziemy nabierali od 1 lutego. Natomiast trenerów tych rachmistrzów intensywnie już szkolimy. To są bardzo istotne zagadnienia i na nie w szczególności zwracamy uwagę. Mam nadzieję, że tutaj nie będzie żadnych problemów. W 2002 r. rzeczywiście były problemy, które dało się naprawić w 2011 r. Tutaj chcielibyśmy utrzymać dobry poziom.

Jeżeli chodzi o zapewnienie dostępu do internetu, czy to nie będzie problem, zgodnie z tym, co sam mówiłem wcześniej, a specjalizowałem się zresztą w tych badaniach społeczeństwa informacyjnego, dostęp w Polsce już nie jest problemem, bo przeszło 90% ma dostęp szerokopasmowy, a niemal wszyscy mają dostęp do internetu. Jeśli jest jakiś problem, to jest problem z umiejętnościami i z chęcią do podjęcia się korzystania z usług publicznych w tej formie. To jest pewien problem, z którym też staramy się po części mitygować dzięki spisowi w ten sposób, że traktujemy spis również jako formę promocji internetowych usług publicznych. Teraz widzimy, że w okresie pandemii w sposób naturalny wzrosło tempo podjęcia się korzystania z tego typu usług. Wszyscy starają się zachować odpowiednie rygory społeczne i metody elektroniczne stają się jedyną opcją. Widzimy znaczny postęp w tym zakresie, jednak jest tu dalej problem.

W PSR 20% spisaliśmy przez internet. Liczymy, że w NSP będzie to dużo więcej. Spis rolny jest bardzo specyficzny. Tam są bardzo długie te wywiady. One dotyczą chowu zwierząt i upraw, więc jest to długi, dosyć uciążliwy, szczegółowy formularz. To świadczy też właśnie o odmienności, dla której rozdzielamy spis ludności i mieszkań od PSR, gdzie specyfika jest zupełnie inna. Tu liczymy na osiągnięcie zdecydowanie wyższego odsetka i znaczną część działań promocyjnych poświęcamy właśnie tylko promocji tej formy.

Jeżeli chodzi o pytanie o język ojczysty, dokonano tutaj pewnych zmian w oparciu o doświadczenia z 2011 r. Tam chyba mieliśmy dwa razy... Tutaj mam kartkę. Dodatkowo było pytanie o język ojczysty. Pytaliśmy o język, którym ktoś się posługuje w domu, i o język ojczysty. Okazało się, że pytanie o język ojczysty nie było często rozumiane intuicyjnie i powodowało pewne problemy. Wobec tego w tej edycji zrezygnowaliśmy z zadawania tego pytania. Pytamy tylko o język, który jest wykorzystywany w kontaktach domowych. Drugie pytanie nie wносиło niczego do wyników. Nie zostało nawet opracowane. Tak, było, ale niewiele dodało.

Teraz jeżeli chodzi o materiały w języku regionalnym, jak powiedziałem wcześniej, będziemy starali się nawiązywać kontakty na poziomie lokalnym i przygotowywać materiały. Takie założenie było od początku.

Jeśli chodzi o wskazanie konkretnych osób w urzędach statystycznych, zbudowaliśmy odpowiednie systemy. Różnego rodzaju problemy można zgłaszać w bardzo różny sposób bądź na infolinię, dzwoniąc do lokalnych urzędów statystycznych. Wszystkie numery telefonów są podane. Komunikujemy je. Mamy wewnętrzny system, w którym zbieramy wszystkie problemy. Metodologią projektów informatycznych one są rozwiązywane na bieżąco dzień po dniu. Naprawdę jest rejestr tego wszystkiego. My to wszystko mamy zapisane. Tutaj pełną transparentność chcemy zachować.

W tej kwestii, by angażować osoby ważne, staramy się promować to również wśród osób najważniejszych w kraju i prosić je o wsparcie w zakresie promocji spisu i komunikacji.

Jeżeli chodzi o pytania pani przewodniczącej, doszedłem już do tego punktu.

Tutaj mam pytanie o to, czy spisy odbywają się co dziesięć lat. To wynika z pewnego standardu określonego na poziomie Komisji Statystycznej Narodów Zjednoczonych, gdzie mówi się, że spisy powinny być realizowane mniej więcej co dziesięć lat w okolicach roku kończącego się na „0”. Tak one są na całym świecie realizowane, przy czym w przypadku Unii Europejskiej mamy jeszcze do czynienia z dodatkową harmonizacją na poziomie europejskiego systemu statystycznego. Mamy rozporządzenie Parlamentu Europejskiego, które to reguluje, więc mniej więcej w tym samym okresie wszystkie kraje UE też to przeprowadzają.

Odpowiedziałem już na pytanie, czy można porównać rok 2002 z rokiem 2011. Tak i tam mieliśmy do czynienia z istotnym wzrostem liczby osób deklarujących przynależność do różnego rodzaju mniejszości narodowo-etnicznych, więc widać było, że rozwiązania, które przyjęte były w 2011 r., już się sprawdziły, dlatego je utrzymujemy.

Czy zdążymy przeszkolić rachmistrzów? Idziemy zgodnie z planem. Nabór rachmistrzów zaczyna się 1 lutego. Później mamy cały miesiąc na ich przeszkolenie. Przygotowaliśmy też cały aparat do szkolenia w formie online, bo tak musieliśmy zrobić przy spisie rolnym. To się udało, sprawdziło, zadziałało. Tak samo planujemy to zrealizować w tym spisie. Tak jak powiedziałem już wcześniej, trenerzy, którzy będą szkolić rachmistrzów, już są szkoleni, więc te działania naprawdę są intensywne i przygotowywane z dużym wyprzedzeniem.

Jakie są sankcje? Sankcje określone są w naszej podstawowej ustawie – nie o spisach, ale o statystyce publicznej. Generalnie sankcja za odmawianie udzielenia odpowiedzi objęta jest karą grzywny. Zgodnie z przepisami kara grzywny może sięgać do 5 tys. zł, ale o jej wysokości będzie decydował odpowiedni sąd po zgłoszeniu takiego przypadku. Oczywiście jeżeli ktoś notorycznie będzie nam odmawiał udzielenia informacji i będzie jeszcze z tego robił jakieś działania publiczne, to nie zawahamy się skorzystać z tego środka. Udział w spisie jest zbyt istotny. Oczywiście w ogóle nie wykorzystujemy tego jako argumentacji w naszej komunikacji i promocji, bo nie o to chodzi. Chcemy zachować pozycję przyjazną społeczeństwu. Służymy społeczeństwu i chcielibyśmy, żeby wszyscy rozumieli, że to jest nasz wspólny interes. Natomiast różnie się może zdarzyć i wtedy takie sankcje teoretycznie również są możliwe.

Jaka jest relacja między NSP a PSR? Tak jak powiedziałem, spis rolny jest bardzo specyficzny, bo naprawdę jest pytaniem o zwierzęta, uprawy, środki produkcji, nawożenie. To są często wywiady, które trwają do 40 minut, a wobec tego jest to zupełnie nieporównywalne z NSP, gdzie mamy bardzo krótki wywiad dotyczący ludzi, mieszkań i warunków mieszkaniowych. Liczymy, że te wywiady można przeprowadzić z każdym w kilka minut. Oczywiście musimy również objąć tę ludność, która mieszka na terenach wiejskich i była już objęta spisem rolnym, bo tu chodzi o to, żeby mieć też porównywalne dane z tego samego momentu. Taki standard jest również w innych krajach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. Panie prezesie, chciałabym zapowiedzieć i prosić, żeby w przyszłym roku, już po tym spisie – czy można by prosić o analizę wyników, taką, powiedzmy, porównawczą, dotyczącą ostatnich dwudziestu lat, jeśli chodzi o mniejszości narodowe i etniczne? Czyli jakby wydobyć to z badań, powiedzmy, od 2002 r., żebyśmy mogli zobaczyć, jaka jest sytuacja mniejszości – rosną, maleją itd.

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

To możemy tak już... Chciałabym to zapowiedzieć. To w przyszłym roku na spokojnie.

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Oczywiście. Zapisujemy sobie to w naszych zobowiązaniach. Chciałem tylko zapewnić, że planujemy przy tym spisie szybciej publikować wyniki niż przy poprzednim. Chcemy dokonać tutaj pewnego postępu. Jako zapowiedź mogę już powiedzieć, że pierwsze wyniki spisu rolnego chcemy opublikować w drugiej połowie marca bieżącego roku. To będą naprawdę pierwsze ogólne wyniki, przybliżenia, ale chcemy jak najszybciej z taką informacją trafiać, żeby jeszcze utrzymać *momentum* zainteresowania w społeczeństwie. Również podobnie będzie w tym przypadku, jeżeli chodzi o mniejszości.

Teraz pozwolę sobie przeprosić panią przewodniczącą, bo od godziny 10:00 prowadzę spotkanie europejskie i muszę się udać na to spotkanie, tak że...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

My chyba kończymy. Aha, jeszcze są głosy.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Ale czy takie króciutkie pytanie mógłbym zadać?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze. Chwileczkę.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Do pana prezesa...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Pan prezes już niestety zapowiedział, że musi wyjść.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Tak naprawdę to króciutko. Chodzi tylko o takie syntetyczne...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

No dobrze. To bardzo proszę.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Panie prezesie, bo byłem rachmistrzem spisowym w 2002 r. Robiłem spis powszechny i rolny. Powiedział pan tutaj, że 20% rolników spisało się w ramach spisu internetowego. Chcę tylko zapytać, czy jesteście zadowoleni z wyników tego samospisu, bo 20% zawsze może być lepiej, ale chodzi o jakość tego, co do was weszło właśnie drogą internetową. Czy jesteście zadowoleni, czy z tym też trzeba jeszcze mocno pracować? Dziękuję.

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Nie, nie. Jesteśmy zadowoleni. Na bieżąco to monitorowaliśmy. Trzeba pamiętać i zaznaczyć, że wraz z upływem czasu osiąga się pewien poziom technologiczny, jak również poziom tych rozwiązań technologicznych się poprawia. Można by powiedzieć, że na przykład samospis teraz a samospis 10 lat temu – to jest przepaść. Narzędzia w tle posługują się pewnymi mechanizmami walidacji i korekty danych. Są naprawdę bardzo przyjazne. Jakość tych danych jest jak najbardziej taka sama jak w przypadku, kiedy ten wywiad prowadzi rachmistrz. Dlatego nam tak zależy na tej formie, bo ona jest najtańsza dla nas wszystkich jako społeczeństwa.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Jeszcze pani posłanka Rosa.

Poseł Monika Rosa (KO):

Tak. Chciałam tylko powiedzieć, że się z przyjemnością włączę w promocję idei spisu powszechnego. Myślę też, że mniejszość śląska z przyjemnością przygotuje dla państwa wkład merytoryczny w języku śląskim do materiałów promocyjnych, które państwo mogą dla mniejszości śląskiej przygotować.

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Bardzo się cieszę. Są tu ze mną panie dyrektor, które są głęboko zaangażowane w przygotowania. Oczywiście zapisujemy to i będziemy się kontaktować.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Nie wiem, czy państwo mnie słyszeli, bo nie miałam włączonego mikrofonu. Pan Rafał Bartek, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, zabierze teraz głos. Bardzo proszę.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim Rafał Bartek:

Dziękuję bardzo. Bardzo krótko, bo widzę, że pan prezes już i tak opuścił posiedzenie, a nie przysłuchiwałem się całej dyskusji od samego początku, bo niestety nie miałem takiej możliwości. Miałbym jednak prośbę. Nie usłyszałem tego teraz w tych wypowiedziach i nie wiem, czy to było powiedziane, a prosiłbym o konkret ze strony GUS.

Jakie materiały i kiedy otrzyma społeczeństwo? Bo trochę się tak kręcimy w kółko. Na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych też mieliśmy informację i dyskutowaliśmy. Tam było podobnie, że dyskutujemy o tym, że GUS chce coś zrobić, że GUS coś planuje, tymczasem mamy konkretne daty. Ten spis się za chwilę zaczyna, więc musimy wiedzieć, co i kiedy my konkretnie od GUS otrzymamy.

Oczywiście przygotowujemy własne materiały informacyjne, podejmujemy własne działania, ale chcielibyśmy wiedzieć, na ile to zostanie uzupełnione materiałami z GUS i jakie to będą konkretnie materiały. Czy to będzie ulotka? Gdzie ona będzie wysłana? W jakim ona będzie języku? To wszystko jest bardzo istotne, bo pamiętam, że dziesięć lat temu na przykład część ulotek po prostu trafiła do urzędów. Urzędy nie są do końca odbiorcami spisu, bo jego odbiorcami są mieszkańcy. Teraz mamy pandemię, więc wysłanie na przykład ulotek informacyjnych do urzędów zupełnie nie załatwia sprawy. Interesowałoby mnie to, jak będzie wypełniona ta treść informacyjna.

Słyszałem swego czasu, że ma powstać nawet jakiś spot informacyjny skierowany do mniejszości. Przecież można go zrobić jakąś miarą uniwersalnie i opublikować na stronach GUS. To już będzie coś, na czym będziemy mogli bazować, bo w dużej części, o czym też z pewnością mówił Grzegorz Kuprianowicz, nam jako mniejszościom zależy na tym, żeby środowiska mniejszościowe czuły się bezpiecznie, deklarując swoją przynależność narodową czy język używany w domu. To poczucie bezpieczeństwa musi wyjść z interakcji z państwem. Jeżeli organy państwa będą mówiły, komunikowały: nie bójcie się, deklarujcie swoją przynależność, i im więcej będzie tych komunikatów, tym lepiej dla sprawy. Jeżeli ich zabraknie i wszystko pozostanie tylko w rękach społeczników, to nie wiem, jaki będzie efekt końcowy, ale może on być bardzo różny, łącznie z tym, że zapisy podstawowe ustawy o mniejszościach w tym momencie po prostu nie będą spełnione, jeżeli chodzi o podtrzymywanie tożsamości kulturowych i językowych danych mniejszości.

Dlatego bardzo prosiłbym i o to chciałbym zakwestować, jeżeli mogę, aby otrzymać taką informację, na co konkretnie i kiedy ze strony GUS możemy liczyć. Co będzie konkretnie skierowane, bo słyszymy bardzo wiele deklaracji, ale co to będzie konkretnie? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Tylko gwoli wyjaśnienia chcę pana poinformować, że pan prezes GUS uprzedził, że będzie musiał wcześniej wyjść. Natomiast panie przed-

stawicielki GUS są w pełni upoważnione i władne do tego, żeby na to pana pytanie odpowiedzieć.

Jeszcze tylko się zapytam, czy ktoś chciałby w ostatnim słowie coś powiedzieć, bo jeżeli nie, to w takim razie bardzo proszę którąś z pań o odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego Bartka.

Zastępca dyrektora Departamentu Edukacji i Komunikacji Głównego Urzędu Statystycznego Karolina Banaszek:

Dzień dobry. Witam państwa. Karolina Banaszek. Jestem...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Włączony ma pani mikrofon?

Zastępca dyrektora departamentu GUS Karolina Banaszek:

Tak, tak. Mam nadzieję, że mnie słyszą. Dzień dobry, witam państwa. Nazywam się Karolina Banaszek. Jestem rzecznikiem prasowym prezesa i jednocześnie odpowiadam za komunikację GUS skierowaną na zewnątrz, poza organizację.

Tak jak wspominałam na posiedzeniu komisji wspólnej, co pan prezes tutaj zaznaczał, my z promocją... Pozwolę sobie udzielić szerszej odpowiedzi, może trochę uzupełniając do tego, co przekazał pan prezes. Z promocją spisu w 2021 r. ruszamy tak naprawdę od stycznia. Od początku mieliśmy planowane, że kampania będzie tak realizowana. Obecnie jest ona realizowana w ramach misji publicznej przez nadawców publicznych. Jesteśmy w trakcie realizowania przetargów na kampanię w mediach komercyjnych. Mam tu na myśli prasę, radio i telewizję komercyjną. Przed nami jeszcze ogłoszenie przetargu na kampanię internetową.

Będzie działało to w ten sposób, że w ramach GUS budujemy ramy strategii promocji. Natomiast odpowiadamy za promocję ogólnopolską i współpracę z organizacjami, ale żeby uzupełnić to i lepiej współpracować już w regionach, właśnie w tych jednostkach, na które najbardziej liczymy, żeby nas wsparły, chociażby też dlatego, że później korzystają z tych danych, budują polityki i podejmują decyzje strategiczne, *gros* działań operacyjnych będzie realizowanych na poziomie województw przez nasze urzędy statystyczne, które mamy w każdym województwie.

W ramach dotychczasowych spisów próbnych, jak niektórzy z państwa już wiedzą, zrealizowaliśmy pewne działania promocyjne. Jak dobrze pamiętam, był przygotowany baner, jak też i ulotka w języku kaszubskim. Tłumaczenie było realizowane z Centrum Języka i Kultury Kaszubskiej działającym przy Uniwersytecie Gdańskim. Natomiast właśnie po to, żeby zobaczyć oddziaływanie tej aktywności promocyjnej, w tym kierunku będziemy szli.

Odpowiadając już stricte na pytanie pana Rafała Bartka, co przygotujemy, idąc tym tropem, który był stosowany w spisach próbnych, oczywiście będą to ulotki. Na naszej stronie będą również publikowane materiały skierowane bezpośrednio do mniejszości. Przede wszystkim jako osobie, która siedzi w tej komunikacji, zależy mi na tym, żeby materiały były opracowywane z państwem, bo nikt lepiej nas nie wesprze właśnie w tym, żeby komunikować się odpowiednio z grupami, których jesteście przedstawicielami. Poza ulotkami wspominaliśmy również o spocie. Mamy przewidziany spot ogólnopolski z przekazem. Zaznaczam, że spoty mają to do siebie, że są dość krótkie, więc będziemy musieli bardzo zwięźle zawrzeć odpowiedni przekaz i tutaj również liczymy na państwa.

Co natomiast jest dla nas też istotne? To jest zaangażowanie ambasadorów, takich przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych. Tutaj również liczymy na państwa wsparcie. Na poprzednim spotkaniu w ramach prac KWRiMNiE wspominaliśmy o tym, co państwo też wyartykułowali. To oczekiwanie dotyczące współpracy, spotkania, zaprezentowania strategii i popularyzacji. Przygotowaliśmy taki materiał. Chcielibyśmy go z państwem też przepracować, zaznaczając przy tym odpowiedzialności, bo samo przygotowanie i sfinansowanie materiałów leżało oczywiście po naszej stronie. Dobrze by było, żebyśmy miejsca kolportażu ustalili razem.

Natomiast już na poziomie współpracy regionalnej z dyrektorami naszych urzędów statystycznych, tak jak państwo tutaj wnioskowali, żeby były osoby bezpośrednio do kontaktu... Postaramy się takie osoby wyznaczyć, żeby na tej naszej linii po prostu

już w tym regionie bezpośrednio współpracować. Będzie nam też łatwiej z przepływem informacji. Z naszej strony byłaby taka propozycja, żeby rzeczywiście po wspólnym spotkaniu, przedstawieniu swoich oczekiwań i naszych planów rozpocząć już prace bardziej regionalne i przygotować te materiały, o których mówimy, w szczególności te drukowane. Spodziewam się, że będą przekazane do końca lutego, z tym miesięcznym wyprzedzeniem, jeżeli tutaj nic nam planów nie pokrzyżuje.

Co jest jeszcze istotne? W ramach konsultacji społecznych przed przygotowaniem spisu ludności – to był przełom lat 2016 i 2017 – do państwa oraz do przedstawicieli związków wyznaniowych i kościołów kierowaliśmy również do konsultacji zakres przygotowywanego spisu. Tym tropem chcielibyśmy dalej pójść, tzn. poinformować nie tylko przedstawicieli mniejszości, ale też i przedstawicieli wyznań tych mniejszości o spisie, żeby również wsparli nas w promowaniu. Myślę, że tutaj wypracujemy wspólne pole współpracy. Jesteśmy otwarci na państwa sugestie z tego względu, że zdajemy sobie sprawę, że dla państwa ten spis przede wszystkim jest najważniejszym badaniem, które później przekłada się też na dalsze funkcjonowanie mniejszości.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Do głosu jeszcze zapisali się pan europoseł Kohut i pan dyrektor Sosnowski. Bardzo proszę, panie europośle.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Łukasz Kohut:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Bardzo mnie cieszy ta deklaracja pana prezesa i pani rzecznik odnośnie do współpracy. Tak jak posłanka Monika Rosa wcześniej mówiła, całe nasze śląskie środowisko jest gotowe też na współpracę. Powołaliśmy taki komitet Śląskō Sztama, w którym działa bardzo wiele śląskich organizacji, jak też partii politycznych i polityków, osób prywatnych, blogerów. Tutaj jako osoba koordynująca prace tego komitetu absolutnie zgłaszam po prostu taki akces. Napiszemy do państwa na pewno do GUS oficjalne pismo. Być może z takiej współpracy będziemy zadowoleni. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan dyrektor Sosnowski, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Sosnowski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, tylko króciutko odniosę się do kwestii dotyczącej pomocy. Oczywiście jesteśmy w stanie włączyć się w tę promocję na takim etapie i w takiej formie, w jakiej możemy. Czyli możemy oczywiście wysłać pismo do pełnomocników wojewodów z prośbą o promowanie, bo pani rzecznik i dyrektor wspominała o konieczności pozyskiwania ambasadorów. Tego rodzaju swoistymi ambasadorami mogą być również pełnomocnicy, którzy są w gestii administracji zespolonej wojewodów, ale z którymi bardzo chętnie i teraz coraz częściej będziemy współpracować. Ostatnio odbyło się spotkanie z pełnomocnikami, dotyczące co prawda programu integracji społecznej i obywatelskiej Romów, ale planujemy również kolejne spotkanie z pełnomocnikami, na którym temat spisu powszechnego pewnie stanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Zanim udzielę głosu panu prezesowi Kuprianowiczowi, to jeszcze tylko powiem, że dostałam tutaj prośbę od pana przewodniczącego Bartka o materiały promocyjne. Rozumiem tylko, że tu bardziej chodzi o kanał, gdzie one mogą się znaleźć, żeby były do wykorzystania w jakiś sposób. Czy one będą gdzieś na stronach? Będę wdzięczna za odpowiedź, ale jeszcze przedtem bardzo proszę pana prezesa Kuprianowicza.

Prezes Towarzystwa Ukraińskiego Grzegorz Kuprianowicz:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, tylko chciałem bardzo podziękować za te deklaracje, które budzą nasze wielkie nadzieje. Ze swej strony chciałem może zaproponować, aby wybrana grupa przedstawicieli mniejszości spotkała się może z panem prezesem GUS, oczywiście w formie zdalnej, aby porozmawiać o tych kwestiach i wyjaśnić wszelkie wątpliwości, bo dla mniejszości ten spis jest bardzo ważny. Rozumieją one znaczenie

spisu i gotowe są włączyć się w działania promocyjne. Myślę, że może to być po prostu realną pomocą dla GUS.

Pozwoliłem też sobie kilka dni temu skierować pismo do pana prezesa GUS, zwracając uwagę na te kwestie, które budzą wątpliwości czy na które chcielibyśmy jako mniejszości zwrócić uwagę. Chodzi o to, aby to wyartykułować już nie tylko w formie wypowiedzi, ale właśnie w formie pisma.

Z kwestii szczegółowych na przykład wydaje się, że warto włączyć jako ambasadorów spisowych także przedstawicieli mniejszości i osoby, które mają autorytet wśród mniejszości. Z drugiej strony jest też nasz apel o to, że może warto byłoby pomyśleć o włączeniu na przykład przedstawicieli mniejszości w poszczególnych regionach w szkolenia trenerów czy rachmistrzów, aby tam, gdzie występują liczniej mniejszości, zwrócili oni uwagę na specyfikę, na te niuanse, z których ktoś może sobie po prostu nie zdawać sprawy, a na które warto zwrócić uwagę. Tutaj nasza prośba o wskazanie w regionach osoby odpowiedzialnej, do której można zgłaszać wątpliwości czy przypadki jakichś nieprawidłowości. Chodzi o to, żeby w każdym regionie była jedna osoba, która skupia się właśnie na problematyce narodowościowo-językowej, aby ona koordynowała te działania – i stąd też nasza prośba. Może warto byłoby wskazać jedną osobę w każdym wojewódzkim urzędzie statystycznym, aby mniejszości wiedziały, do kogo się zwracać, żeby nie szukać po omacku osoby, która się zajmie tą problematyką.

Tutaj chciałem jeszcze raz podkreślić, że bardzo ważne jest tworzenie atmosfery poczucia bezpieczeństwa wśród mniejszości, aby ludzie nie obawiali się tego, że będą deklарować tak wrażliwe kwestie jak poczucie tożsamości, język domowy czy wyznanie, aby mieli pełne przekonanie, że mogą to otwarcie zrobić. Budowanie atmosfery jest tutaj niezwykle ważne.

Dziękuję bardzo za te deklaracje. Bardzo liczymy na współpracę i na spotkanie z kierownictwem GUS. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie prezesie. Ostatnie uwagi. Jeszcze pani dyrektor Banaszek. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu GUS Karolina Banaszek:

Jeśli chodzi o pytanie, gdzie te materiały będą zamieszczone, mamy taki zwyczaj, że na stronie spisowej zamieszczamy informacje czy materiały, w tym również do pobrania i do wydrukowania. Natomiast nasze urzędy statystyczne, współpracując już bezpośrednio czy z gminami, czy z innymi instytucjami i zrzeszeniami, również kolportują materiały bezpośrednio do takich organizacji i jednostek samorządu z prośbą o ich popularyzację w przestrzeni publicznej. Oczywiście jeśli te wydruki będą przygotowane, to możemy uczulić nasze urzędy statystyczne w regionie, żeby były one również przekazane do państwa, aby umożliwić ich przekazanie wewnątrz społeczności mniejszościowej.

W przypadku wskazania osoby my też widzimy tutaj taką konieczność, jak i poprawę tej współpracy. Takie osoby na poziomie regionów wyznaczymy.

Natomiast co do spotkania, to wspominałam już na spotkaniu zdalnym KWRiMNiE, że takie jedno walne, duże spotkanie, otwierające jakby – powiedzmy – tę współpracę planowaliśmy zorganizować w styczniu. Styczeń dobiega końca, więc myślę, że to będzie przełom tego miesiąca i lutego albo luty, żeby móc już rozpocząć tak na dobre tę współpracę. Proponuję, żeby w tym spotkaniu wzięli również udział nasi dyrektorzy urzędów statystycznych, żebyśmy już wszyscy – że tak powiem – widzieli tę grupę, która będzie ze sobą współpracowała.

Dziękuję również za deklarację pana dyrektora Sosnowskiego. Dziękuję za to wsparcie i sugestie, propozycję przesłania pisma do pełnomocników. Bardzo chętnie z tego skorzystamy.

Natomiast może jeszcze dodam informację uzupełniającą co do promocji, bo o tym chyba w całym naszym wystąpieniu żadna z nas nie wspomniała. Mianowicie śladem PSR planujemy również wysyłkę listów prezesa GUS do mieszkańców i do gospodarstw domowych. Ta wysyłka powinna być realizowana już w marcu czy w kwietniu, żeby w czasie spisu dotarły listy z informacją, że spis jest realizowany, w jaki sposób się spisać,

gdzie można to zrobić. Tam będzie również informacja o tym, że w urzędach gmin będą wyznaczone miejsca – oczywiście z bezpiecznym dostępem, a mam tu na myśli reżim sanitarny związany z pandemią. W takich miejscach będzie się można również spisać. To jest też odpowiedź uzupełniająca na to pytanie, co z osobami, które nie będą miały dostępu do internetu. Natomiast doświadczenia drugiego spisu próbnego już w dobie epidemii pokazały nam, że takim kanałem spisowym, który był dość mocno wykorzystywany, była infolinia spisowa i opcja spisania się przez telefon. Poza metodą uzupełniającą realizowaną przez rachmistrzów jest również możliwość spisania się telefonicznego lub bezpośrednio w gminie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję za te wyjaśnienia. Zamykam posiedzenie Komisji. Do widzenia państwu.